

Francusko-niemieckie ćwiczenia odstraszania i programowanie współpracy obronnej

Łukasz Maślanka, Jacek Tarociński

17 lipca w bazie sił powietrznych Nörvenich (Niemcy) doszło do spotkania Francusko-Niemieckiej Rady ds. Obrony i Bezpieczeństwa pod przewodnictwem prezydenta Emmanuela Macrona i kanclerza Friedricha Merza. Odbyło się ono przed wspólnym posiedzeniem Rady Ministrów Francji i Niemiec w Brühl. Konkluzje ze spotkania zawierają powtórzenie wspólnego stanowiska w kwestii wojen na Ukrainie i w Iranie, a także deklaracje dalszego zacieśniania współpracy wojskowej (m.in. wspólne ćwiczenia francusko-niemieckiej brygady z Wielonarodowym Korpusem Północny-Wschód w Szczecinie) i zbrojeniowej (np. w obszarze balistycznych uderzeń dalekiego zasięgu w ramach projektu ELSA) w związku z potrzebą przejęcia przez państwa europejskie większej odpowiedzialności za obronę zbiorową w NATO. Zadeklarowano również rozwój zdolności w domenach kosmicznej i cybernetycznej, obejmujący m.in. inicjatywę JEWEL (Joint Early Warning for a European Lookout) oraz wykorzystanie francuskich rakiet kosmicznych do wynoszenia na orbitę niemieckich satelitów.

W Nörvenich doszło też do pierwszych francusko-niemieckich ćwiczeń w ramach ogłoszonej w marcu br. przez Macrona koncepcji wysuniętego odstraszania (zob. [Suwerenne, ale wysunięte na Europę: ewolucja francuskiej doktryny odstraszania nuklearnego](#)). Wzięły w nich udział dwa francuskie myśliwce Rafale i dwa niemieckie Eurofightery oraz tankowiec powietrzny Airbus A330 MRTT. Ćwiczenia zaplanowała powołana w marcu francusko-niemiecka grupa sterowania nuklearnego. Nie ćwiczono samego użycia broni nuklearnej, a jedynie manewr tankowania w powietrzu.

Bogata agenda konsultacji bilateralnych miała na celu załagodzenie kryzysu w relacjach dwustronnych po rezygnacji z budowy wspólnego myśliwca w ramach projektu Future Combat Air System (FCAS). Jednocześnie podkreślono wolę polityczną dalszej współpracy wojskowej i zbrojeniowej mimo sprzecznych interesów niemieckich i francuskich koncernów.

Komentarz

- **Niemcy odgrywają kluczową rolę we francuskiej koncepcji wysuniętego odstraszania, gdyż od ewolucji ich stanowiska Paryż uzależnia sukces bardziej autonomicznej roli Europy w przyszłej architekturze bezpieczeństwa.** W optyce Paryża szczególnie przywiązanie RFN do amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa i parasola nuklearnego hamowało rozwój bardziej samodzielnej europejskiej polityki obronnej. Przystąpienie

Niemiec do koncepcji wysuniętego odstraszenia ma ilustrować zmianę myślenia w Berlinie, który dostrzega we współpracy z Paryżem coraz ważniejszą uzupełniającą „polisę” bezpieczeństwa (zob. [Niemcy a odstraszenie nuklearne: dialog z Francją przy zachowaniu amerykańskich gwarancji](#)). Stronie francuskiej zależy też na tym, aby realizacja koncepcji wysuniętego odstraszenia zapobiegała dyskusjom o potrzebie własnego odstraszenia nuklearnego w państwach europejskich, w tym zwłaszcza w RFN.

- **Odmienne interesy poszczególnych francuskich i niemieckich firm utrudniają intensyfikację współpracy przemysłów zbrojeniowych.** O porażce projektu wspólnego samolotu wielozadaniowego w ramach FCAS zdecydował brak porozumienia między Airbusem a Dassault. Dalsza integracja w ramach spółki KNDS (francuskiej firmy Nexter i niemieckiej KNDS Deutschland, dawniej KMW) połączona jest z jej wejściem na giełdę. Ma się to odbyć przy jednoczesnej rezygnacji ze sztandarowego projektu, do którego realizacji ją powołano, czyli czołgu nowej generacji opracowywanego w ramach dwustronnego projektu Main Ground Combat System (MGCS). Zamiast rozwoju jednej wspólnej platformy gąsienicowej Berlin i Paryż zdecydowały, że opracują technologie w ośmiu obszarach (m.in. ochrona balistyczna, czujniki, system armaty), aby w przyszłości państwa mogły je integrować ze swoimi pojazdami. W celu załagodzenia problemów bilateralnej kooperacji przemysłów zbrojeniowych Francja i Niemcy postanowiły przeprowadzać coroczne konsultacje.
- **Francusko-niemiecka współpraca obronna nadal będzie przebiegała w cieniu obustronnych pretensji.** Francja ma za złe Niemcom jednostronne decyzje zakupowe, np. w sprawie pocisków Tomahawk czy wcześniej systemów obrony przeciwrakietowej Arrow-3. W oczach Paryża podważają one wiarygodność zaangażowania RFN we wspólne projekty. Berlin natomiast zarzuca Paryżowi brak woli ustępstw i kompromisów. Ma się to objawiać forsowaniem maksymalnego udziału technologii francuskich i uprzywilejowania francuskich wymagań operacyjnych.
- **Programowanie francusko-niemieckiej współpracy obronnej ma podkreślać stałość kursu politycznego obu państw także w razie zwycięstwa kandydata Zjednoczenia Narodowego (RN) w przyszłorocznych wyborach prezydenckich we Francji.** Trudno jednak znaleźć w deklaracji zapisy, z których Pałac Elizejski nie mógłby się w przyszłości wycofać. Francuska narodowa prawica postrzega politykę Berlina jako niezgodną z interesami Paryża również w obszarze bezpieczeństwa. RN bardzo sceptycznie podchodzi do rozwoju unijnej polityki bezpieczeństwa, ma też krytyczny stosunek do programów wsparcia przemysłu zbrojeniowego. Nie popiera także wspólnych inicjatyw zbrojeniowych, obawiając się ograniczenia francuskiej suwerenności na rzecz europejskich partnerów.